



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**Cena prenumeraty:** Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnośnienia Mk. 10. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Ceny ogłoszeń:** za wiersz belfitowy jednoszpaltowy — na kol. I Mk. 4, na II i III kol. Mk. 3,00, na IV kol. Mk. 2,00. Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wiersz.

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii № 58. Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 2

## Mazurzy do Rady najwyższej.

Związek ludowy mazurów wystosował do Rady koalicyjnej w Paryżu memoriał w którym m. in. czytamy:

„My Mazurzy-polacy mamy zaszczyt przedstawić wysokiej Radzie co następuje.

Stosownie do postanowienia traktatu pokoju, ustanowiony został plebiscyt ludności dla okręgu rejencji olsztyńskiej. Długi czas — rok przeszło, czekaliśmy my, polscy mazurzy na traktat pokoju i jego ratyfikację. W ciągu tego czasu, każda polska myśl, każdy ruch polski tłumity i prześladowały władze niemieckie w jaknajbrutalniejszy sposób, za pomocą sz. r. roka rozgąłtowanego aparatu urzędniczego.

Uświadamianie naszego ludu stało się niemożliwe w ciągu tego czasu, wskutek systematycznego oszukiwania i przymusowej germanizacji rozpoczynanej już od dzieciństwa przez szkołę. Ludzi naszych sz. kowano i wysławiano na każdym kroku, krzywdzono ich materialnie i trzymano w więzieniach, wielu z nich pomarto nawet, nie mogąc znaleźć przytułku w Polsce. Gniebiliśmy wszelkimi możliwymi środkami każdy wyraz uczucia polskiego na Mazurach, oto było kategorycznie wyrażone żądanie nadprezydenta Prus Wschodnich, administracyjny zaś aparat niemiecki i siły zbrojne wprowadzały je bezwzględnie. Nie były to stosunki godne państwa kulturalnego, nie był to wyraz woli cywilizowanego narodu, był to jak gdyby potwór krwiożerczy w ludzkim ciele, szalejącego. Pomiędzy mazurami jest przeszło 80 procent narodowości polskiej.

Główna nadzieję pokładamy w sprawie wiedliwosci i siły wysokiach mocarstwach sprzymierzonych. Wierzyliśmy usilnie że wkroczyliśmy w okres swobody politycznej i równoprawnienia.

Komisja koalicyjna przybyła do Olsztyna już przed paru miesiącami. Wydała ona szereg rozkazów, spotrzebowala moc papieru, my zaś, mazurzy, usilnie prosiliśmy i pisaliśmy upominając o równoprawnienie o obrone itd.

Tymczasem cóż się dzieje? Teraz jest gorzej, niż dawniej. Brutalność Niemców, którzy cały aparat administracyjny zatrzymali w swych rękach, wzrosła jeszcze i nikt jej nie kładzie tany. Wzrasta także brutalność oplatancy przez Niemców, „Sicherheitswehrow“, otrzymujących wbrew prawu rozkazy i dyrektywy od swych zwierzchnikow poza obszarem plebiscytowym i działających wyłącznie według ich wskazówek. Nauczyciele, duchowni, zandarmi i inni urzednicy, mając oparcie w rządzie niemieckim i sluchając wyłącznie jego rozkazow, organizują „Heimvereiny“, „Buergerweirv“, „Turnvereiny“, „Kriegervereiny“, klu by pilki nożnej, straze ogniowe i wszel

kiemi sposobami ludność zmuszają do zapisywania się do tych stowarzyszeń. Stan taki nie może trwać dłużej.

My zakuci w kajdany polscy mazurzy nie zgadzamy się na to, aby na rozkaz wysokiej Rady w Paryżu kopać grób sami dla siebie. My chcemy widzieć w wysokiej Radzie uosobienie sprawiedliwosci, odwołujemy się do niej i będziemy się tak długo odwoływać, póki nie zostaniemy wysluchani. Jeżeli zaś prosby naszej nikt nie wyslucha, to zastrzegamy sobie prawo we zwania pomocy dla poparcia slusnych naszych zadan.

Przedewszystkiem żądamy bezpieczeństwa i równoprawnienia. Dopiero od chwili, kiedy to nastąpi, będzie można liczyć okres przedwstępny do głosowania. Warunki zaś bezpieczeństwa ludności zgodnie z postanowieniem traktatu, a więc takie, jakich mamy prawo żądać, są następujące:

1) Rozwiązanie „Sicherheitswehr“, która ma charakter czysto niemiecki i jest poprostu wojskiem niemieckim, noszącym tylko inną nazwę. Natomiast utworzenie straży bezpieczeństwa wyłącznie z żołnierzy sprzymierzonych w liczbie conajmniej 1,000 ludzi na każdy powiat. Sposób i środki pokrycia kosztow utrzymania takiej straży mają być zupełnie dowolne.

2) W razie niemożności rozporządzenia w tym celu wojskami sprzymierzonymi, straż bezpieczeństwa ma być złożona z polaków i niemców w równej liczbie pod dowództwem oficerow koalicyjnych.

3) Rozwiązanie wszystkich Einwohnerwehrow i Buergerwehrow, ponieważ są to formacje czysto wojenne, pracujące jawnie i tajemnie pod niewinnymi brzmieniami nazwanymi i tworzące w rzeczywistości rezerwy Sicherheitswehrow.

4) Ogólne odebranie broni, będącej w rękach ludności.

5) Bezwzględne usunięcie zandarmerji, która jest organizacją czysto wojskową.

6) Bezwzględne ukaranie urzedników, którzy zachowują się w sposób podburzający przeciw ludności polskiej i usunięcie tychże z terenu.

7) Usunięcie wladz wyzszych, które dziś, jak dawnie terroryzują ludność, rządząc w imię zasady: „Wierność i posluszenstwo dla państwa niemieckiego“, oraz zastąpienie tychże przez komisje, złożoną z polaków, niemców i sprzymierzeńcow.

8) Zupełny rozłam pod względem administracyjnym pomiędzy obszarem plebiscytowym, a resztą prowincji.

9) Surowe ukaranie wszelkich wykroczeń, przestępstw i zbrodni, dokonanych na naszych ludzich bez prawa amnestji dla przestępcow.

cji gospodarczej w Wielkopolsce.

„Czas“ z dnia 12 b. m. slusnie replikuje organowi N. D. poznańskiej, że byłoby sprzecznością, nie dejac się dlu go utrzymać, aby poslowie wielkopolsce zaslali do Sejmie i rozstrzygli o sprawach całej Polski, a jednoczesnie aby do spraw ich dzielnicy nikt się nie mieszal“. Jedynie wyjście z sytuacji widzi „Czas“ w autonomji wojewódzkiej, którą mozna by zastosowac i do Wielkopolski i do Galicji.

**Polscy dziennikarze na Górny Śląsk organizują się.** Przed kilku dniami odbyło się w Bytomiu zebranie dziennikarzy górnoślą-

skich, celem utworzenia zawodowej organizacji górnośląskiej, podobnej do tych, jakie już istnieją i tworzą się na innych ziemiach Polski. Zebraniu przewodniczył redaktor Konstanty Kruk. Omawiano także sprawę plebiscytu i postanowiono podczas plebiscytu zaniechać wszelkich sporow partyjnych i działac zgodnie, celem osiągnięcia zwycięstwa dla Polaków. W sprawie utworzenia organizacji zawodowej, której celem będzie przedewszystkiem twórcza praca dla państwa polskiego i prócz tego ochrona materialnych i moralnych interesow członkow, wybrano komitet organizacyjny w osobach pp. red. Kruka, Jackowskiego i Rybarza. Komitet ma opracowac statut i porozumiewać się z innymi organizacjami dziennikarzy.

**Nowa depesza Cziczczera.**

London. W odpowiedzi na ostatnią depeszę iskrową rządu angielskiego Cziczczera przesłał telegraficznie propozycję niezwłocznego podjęcia rokowań w Londynie.

**Czego żąda Anglja od bolszewików.**

Paryż. „Temps“ donosi, że rząd angielski wystosował do Moskwy do Cziczczera depeszę iskrową, wzywającą rząd sowiecki do zawarcia rozejmu z armją ochotniczą Denikina, na której cele stoi obecnie Wrangel i do przyznania członkom tej armji amnestji. „Brzmienie odpowiedzi rządu sowiektow będzie miało doniosly wpływ na wynik negocjacji gospodarczych, wszczętych obecnie.

**Wszędzie bolszewickie pieniądze.**

Wedle doniesień z Kopenhagi, do uspokojenia umyslow w Danji przyczynila się w bardzo znacznej mierze stanowcosć króla i rządu. Król upowaznil rząd do ogłoszenia stanu oblężenia w całej Danji na wypadek strajku generalnego.

Równocześnie policja zabrala się energicznie do podejrzanow osoblosci, przyczem poczynila niespodziewane odkrycia. Oto znaleziono 2 tajne drukarnie, a w nich gotowe już proklamacje, wzywające do obwołania dyktatury sowiektow w dniu 6 kwietnia b. r. Proklamacje te były już oddawna przygotowane, a mianowicie już wówczas, kiedy jeszcze nie można było mówić o zatargu króla z gabinetem Zahlega. Zahle tofelowal tę agitację i pozwalal bolszewikom na tajną robotę.

Sprawę Szlezewiku oraz dymisję gabinetu chcieli bolszewicy wyzskaç do przeprowadzenia swoich planow. Rządowi duńskiemu pomogla jednak koalicyja, gdyż w porcie duńskim pojawily się okręty angielskie i szwedzkie, rzekomo dla zabezpieczenia sprowizacji na wypadek strajku; pojawienie się jednak tych okrętow podzialalo bardzo uspokajajaco na radykalne żywioły w Danji.

**Argentyna dla sprzymierzeńcow.**

Paryż. Z Buenos Aires donoszą, iż prezydent Argentyny zażądał od parlamentu przyznania nowych kredytow żywnosciowych dla sojusznikow na sumę 200 miljonow peretow w złocie.

**Ameryka a Rosja.**

Wiedeń. Wiedeńskie Biuro korespondencji z Waszyngtatu:

Wedlug informacji dziennikow, uzędno o będzie ogłoszone, że Stany Zjednoczone w krótkim czasie działac będą najzupełniej niezależnie od stanowiska innych państw w stosunku do Rosji i zniósą względem Rosji wszelkie ograniczenia handlowe.

**Rosjanie stanowią element niepożądany.**

Moskwa. Radio. Angielskie biuro prasportowe w Sewastopolu udzieliło emigrantom rosyjskim, uciekającym przed armją czerwoną, pozwolenia jedynie na

wyjazd do Warny. Wyjazd do innych portow jest wzbroniony, ponieważ według opinji rządu angielskiego Rosjanie stanowią zagrożenie element niepożądany.

**Ormianie przeciw Tatarom.** Londyn. Times otrzymał depeszę z Konstantynopola, donoszącą o wybuchu powstania ormiańskiego przeciwko rządowi Azerbejdżanu.

**Stosunki handlowe z Francją** Paryż. Ogłoszono dekret, przywracający swobodę stosunkow handlowych między Francją a państwami centralnemi.

Do tego czasu towary, pochodzące z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Polski, podlegały specjalnym przepisom transportowym.

**50,000 robotnikow niemieckich jedzie na roboty do Rosji.**

Moskwa. Radio. Przybyli tutaj przedstawiciele robotnikow niemieckich, którzy utworzyli specjalną komisję do kierowania wolnych sił roboczych z Niemiec do Rosji sowieckiej. Przedstawiciele robotnikow niemieckich oświadczyli, że z Niemiec do Rosji może wyjechać 50 tysięcy wykwalifikowanych robotnikow metalistow, elektrotechnikow itp.

**Zamaskowana 2-miljonowa armja, niemiecka.**

„Le Temps“ przypisuje wielkie znaczenie informacji, podanej przez berliński dziennik „8 Uhr Abend-Blatt“, że liczba żołnierzy, wpisanych na listę specjalną policji wojskowej, wynosić będzie 2 miliony. Jednego miliona dostarczy i wykupuje armja, drugi milion będzie wkrótce uzbrojony. W samym Berlinie wojska policyjne wynosić mają 40 tysięcy ludzi.

W ten sposób Niemcy starają się orbejsć żądanie koalicyi co do rozbiorzenia i stworzyć tak silną armję w stanie pokojowym, jakiej państwo niemieckie nigdy nie miało.

**Denikin w Londynie.**

Londyn. Przybył tu generał Denikin wraz z żoną.

**Podejrzanе wybuchy amunicyi.**

Turyń. W składach artyleryjskich wybuchly dwie bomby. Trzecią o bardzo znacznej sile wybuchowej znaleziono na placie kolejowym. Otrzymało wiadomosc o usilowaniach sabotażu w wielkich fabrykach.

**Kredyt Holandji dla Polski.**

Powrócił z Holandji dyrektor Tow. Apropowiczy miast p. H. Wyczółkowski, który jeździł tam celem zbadania rynku i dokonania na nim ewentualnie zakupu artykułow żywnosci dla miast polskich.

Zainterelowany przez sprawozdawcę „Przeg. Wiecz.“ o wynik, swej podróży p. Wyczółkowski oświadczył:

— Niestety... są one nie wielkie. Wobec wysokiego kursu guldena holenderskiego (około 60 mk.) nie mogłem nic kupić za gotówkę. Natomiast udało mi się uzyskać przyrzeczenie, iż Holandia udzieli nam kredytu do wysokości 200—250 milj. mk. o ile uzyskany gwarancje bankow czy rządu.

Z odnośniami wnioskami wystąpiliśmy już do ministerstwa apropowiczy. Sprawa jest na dobrej drodze, gdyż minister skarbu p. Grabski oświadczył, iż o ile minister apropowiczy wystąpi z propozycją, to ministerjum skarbu nic nie będzie miało przeciwko przyznaniu tej gwarancji Tow. apropowiczy miast.

Sprawa jest tem pilniejsza, że Holandia ma obecnie bardzo duzo towarow do zbycia, wykupując je jednak by stosunki handlowe z Holandją rozpocze-

## Telegramy.

**O zjednoczenie Poznańskiego z Polską.**

„Kurier Poznański“ rozpoczął w nr. z dn. 11 b. m. druk serji artykułow, uderzających na alarm z powodu podniesienia na Radzie Ministrów sprawy ścisłego zespolenia b. zaboru pruskiego z resztą ziemi Złupiej.

Jak donosi „Kurier Poznański“, sprawę tę wszczęli ministrowie rolnictwa pracy i handlu i przemysłu. „Kurier Poznański“ oświadcza z emfazą, że taka „unifikacja“ zniszczy zdobycze cywiliza-

## Teatr „ODEON“

Program od środy 21 do  
piątku 23 kwietnia.

## Pełny tekst przedstawień:

w dale powzedł o godz. 8-ej w  
soboty o godz. 4-ej, a w niedzie-  
łę i święta o godz. 8-ej po poł.

Ceny miejsc: Miejsca w łóżkach  
po 7 i 8 mk. Krzesła parterowe 6 mk.

## „La donna e mobile“

Wspaniały dramat życiowy w 5 wielkich aktach, ze „Złotej Serji“ wytwórni Nordisk w Kopenhadze.

W rolach głównych: **Cudrun Houlberg i Carlo Vieth**  
znakomici artyści Królewskiego Teatru w Kopenhadze.

Wspaniała wystawa. :: Sensacyjna treść. :: Przepyszne zdjęcie z natury.

## NAD PROGRAM:

**Pokaz i lot nad Warszawą angielskiego samolotu „Handley Page“**  
przybyłego drogą powietrzną z Londynu do Warszawy. zdjęcia z natury.

ANONS: Wkrótce sensacja chwili!

**„Urzędowa żona“** Sensacyjny dramat polityczny osnuty na tle gło-  
szenie w swoim czasie zamachu na W. Księcia.

ly się z naszej strony wysłaniem ładun-  
ków towarów, jakie mamy do zbicia  
(przedewszystkiem drzewa), Holendrzy  
bowiem uważają Polskę za kraj, który  
nic nie ma na wywóz, a to szkodzi bar-  
dzo naszym stosunkom handlowym z  
niemi.

Stosunki te mają dużą przyszłość.

## BUNT WIĘZNIÓW WOJSKOWYCH.

Jak już donosiliśmy w domu karnym  
dla wojskowych przy ul. Dzikiej nr. 19-ty  
ub. niedzieli około godz. 6 w. zbunto-  
wali się więźniowie, którzy w liczbie 8  
byli wówczas na przechadze na dzied-  
zińcu więziennym.

Więźniowie przedewszystkiem prze-  
rwali komunikację telefoniczną z mia-  
stem, poczem wpadli do t. zw. „dyżur-  
ki“, rozbroili wartownika i zrabowali 6  
karabinów następnie rozbroili 2 klucz-  
ników, odbierając im rewolwery.

W czasie wiązania paskiem jednego  
z kluczników na korytarzu nadszedł ko-  
mandant tego zakładu kapitan Leon To-  
polski. Nie zdążył on skorzystać z wła-  
snej broni, gdyż jeden z buntowanych  
więźniów wystrzelił z karabinu w głowę  
położył Topolskiego trupem na miej-  
scu.

Na wszczęty alarm nadbiegło ze zbro-  
jowni w więzieniu kilkunastu żołnierzy,  
którzy rozpoczęli na podwórzu strzela-  
ninę, celem silniejszego rawoltujących się

Tow. aprowizacji miast zamierza też u-  
rządzić w Holandji filje, by stale spro-  
wadzać towary z Holandji, przedewszyst-  
kiem jednak musimy zorganizować eks-  
port Holandji drzewa, by poprawić stan  
naszej waluty na rynku holenderskim,  
oraz ustalić zaufanie do naszych sił gos-  
podarczych.

w innych oddziałach więźniów.

Uciekli następujący więźniowie: Mie-  
czysław Kwiatużyński, Feliks Głuchowski,  
Władysław Knaaj, Piotr Szczygalski,  
Mieczysław Gałęzowski, Edward Siwy, za  
bójca kapitana Topolskiego, Marjan No-  
wakowski i Czesław Czarniecki.

Silne oddziały wojska wraz i policją  
daremnie jednak przetrząsały od góry  
do dołu wszystkie okoliczne domy.

Opórć ujętego już po za terenem  
poszukiwania jednego z więźniów. Cze-  
sława Czarnieckiego, nikogo nie odnale-  
ziono.

Plan ucieczki, jak to oświadczył nie-  
bawem poddany badaniom pochwycony  
Czarniecki, powstał między więźniami t.  
zw. I oddziału, którym głównie przewo-  
dził więzień Mieczysław Kwiatużyński,  
szeregowiec 23 pułku piechoty, oskarżo-  
ny o kradzież 500,000 mk., a jak nawet  
obecnie już stwierdzono, notowany z o-  
kresu przedwojskowego w albumach  
przestępców, jako włamywacz.

Najdostojniejszy Panie Naczelniku!  
Ten skromny datek niech będzie dowo-  
dem, że byliśmy przy Tobie, gdy celem  
ureczywistnienia Twojej wielkiej myśli  
walczyłeś za wolną i Niepodległą Ojczy-  
znę, że byliśmy za Tobą i przy Tobie,  
kiedy Cię wróg zakął w katorzeze prus-  
kiej, jak również, kiedy po objęciu rzą-  
dów Republiki Polskiej mimo przeciw-  
niwstw, Ty jeden, jak posąg wykuty  
z granitu, trwałes przy swej niezłomnej  
idei oswobodzenia nas wszystkich od  
wszelkiej przemocy.

Dziś już ogrom Twoich wysiłków zo-  
rozumiał i ocenił cały naród, którego serca  
goręją największą miłością dla Ciebie, że  
całe wasze życie oddałeś Ojczyźnie.

Tobie, Przewodniku ludu i narodu,  
wyrazamy najgłębszy hold i bezgraniczne  
zaufanie, mając niezłomną wiarę, że jak  
doprowadziłeś nas do Wolnej i Niepod-  
ległej Polski, tak przez Ciebie dojdziemy  
do Polski Ludowej.

## Ze zjazdu naukowego.

Od księdza B. Metlera, jednego z za-  
proszonych uczestników pierwszego zja-  
zdu ogólnego dla organizacji nauki w Pol-  
sce, odebraliśmy następującą korespon-  
dencję:

Szanowna Redakcja

„Goniać Czestochowski!”

Wracając ze zjazdu (w Warszawie —  
10 b. m.) światła naukowego dla organi-  
zacji nauki w całej zmartwychwstałej  
Polsce, uważam sobie za miły obowią-  
zek zaznaczyć Instytucje kulturalno-spo-  
łeczne oraz obywatelstwo m. Częstochow-  
y za sprawą m. in. omawianą na tym  
zjeździe, a dotyczącą bezpośrednio mia-  
sta Częstochowy.

Jeszcze w r. 1911 „Goniec Czestochowski” (nr. 343) pisał:

„Sędzimy, że miastu naszemu przy-  
będzie nowa, na szeroką skalę zakrojona  
placówka naukowa — częstochowska ob-  
serwatorium astronomiczne — pod kie-  
runkiem ks. B. Metlera. Miejsce insty-

tucje kulturalno-społeczne oraz obywatel-  
stwo, któremu dobro i rozwój nauki pol-  
skiej leży na sercu, winno zająć się tą  
sprawą”.

Zachęta powyższa nie pozostała bez  
skutku, bo jak czytamy w „Goncu Czę-  
stochowskim” z dn. 4 września 1913 r.  
(nr. 242), zostało „uznane za pozytywne  
przez pp. radnych miasta z p. prezydentem  
na czele uchwalili roczne subsidejum  
w kwocie rb. 600, oraz podarować na  
ten cel pawilon „Zawiercie” w parku na  
obserwatorium astronomiczne w połącze-  
niu ze stacją meteorologiczną”. W War-  
szawie (g. Essen) jednakże uznano za  
właściwe sprawę tę, jako i sprawy inne  
odłożyć... do przyszłego samorządu.

Tymczasem wybuchła wojna powszech-  
na. Ruch naukowy ucierpiał wiele, jeżeli  
nie został zupełnie wstrzymany. Dziś jed-  
nak, choć powoli, powraca spokój.  
Otwierają się warszaty pracy. I Polska  
zjednoczona ze wszystkich dzielnic śle-  
synów chętnych do pracy, aby organi-  
zowali życie państwa we wszystkich kie-  
runkach.

Pisząc te słowa nawoływał z kate-  
dry auli uniwersytetu warszawskiego: „Do-  
stojni słuchacze, dajcie nam, dajcie Pol-  
sce naukowej dostęp do niezmierzonych  
przestworzy i światów nieba”. Poczem  
oklaskami przyjęto następujący wniosek:  
„Pierwszy zjazd naukowy Polski uznaje  
wielką potrzebę powołania do życia Insty-  
tucji samodzielnej — państwowego ob-  
serwatorium astronomicznego — z dru-  
giej strony — konieczność popierania za-  
mierzonego z inicjatywą prywatną „Po-  
pularnego polskiego Towarzystwa astro-  
nomicznego”, którego siedzibą byłaby  
Częstochowa, jako miejsce pielgrzymek,  
a dla którego to obserwatorium jż w r.  
1913 msto Częstochowa wyznaczyło pe-  
wne fundusze”.

Zdając sobie zupełnie sprawę z tru-  
dności obecnych na polu ekonomicznym,  
aby tak chlubne zamierzenia m. Czę-  
stochowy co do astronomii w czyn wpro-  
wadzić, uważam jednakże za mój obowią-  
zek wdzięczność i areopagu uczonych  
polskich podnieść wysoce kulturalny cha-  
rakter obywatelstwa tegoż miasta.

Raczy Szanowna Redakcja przyjąć  
i t. d.

Ks. B. Metler.

Warszawa 10 | 4 1920.

— Z Jasnej Góry. Z powodu grun-  
townej restauracji zwiedzenie skarbcza  
zostało na pewien czas zupełnie wstrzy-  
mane. Dostęp do biblioteki i na wieżę  
otwarty.

— Dla ojczyzny. Dowództwo 27 p.  
p. donosi nam, że na wywiadzie prze-  
ciw bolszewikom w dn. 13 kwietnia  
odnieśli lekkie rany szeregowcy 5 kom-  
panii Jan Pięta i Wincenty Motyl oraz  
sanitariusz 7 komp. Wojciech Bart-  
kowski. Odesłano ich tegoż dnia do  
szpitala Jazdy nr. 507.

— Konkurs na posady w państwo-  
wych seminarjach religijnych k.h. —  
Ministerstwo Wyznań Religijnych i O-  
świecenia Publicznego zawiadamia, że  
termin składania podań na konkurs na  
posady dyrektorów i nauczycieli pań-  
stwowych seminarjów nauczycielskich  
b. zaboru rosyjskiego zostaje przedłu-  
żony do dnia 15 maja n. r. b.

Do podania należy dołączyć: 1) ży-  
ciorys, 2) dokumenty, stwierdzające do-  
kładnie przebieg studiów, 3) dokumen-  
ty, stwierdzające jakość i wymiar do-  
tychczasowej pracy w szkolnictwie, 4)

nazwiska i adresy poważnych osób, na  
które może się kandydat powołać.

Blizsze informacje o konkursie są  
podane w nr. 41 „Monitora Polskiego”.

— Mąka amerykańska nadchodzi.  
Z zapowiedzianego transportu 52 wa-  
gonów mąki amerykańskiej w ub. sobo-  
tę nadeszło do Częstochowy 4 wa-  
gony, a wczoraj 3 wagony. Ogółem  
więc dotychczas nadeszło 7 wagonów  
mąki amerykańskiej.

Sądzić należy, że z chwilą wyda-  
wania mąki skończy się niemiłosierny  
wysoką ludności na chlebie i bułkach.

— Manifestacja. Wczoraj około  
godz. 1 po poł. grupa bezrobotnych i  
głodnych robotników przeciągnęła przez  
miasto z transparentem, na którym wi-  
dział napis: „Precz z wojną! Żądamy chle-  
ba i pracy. Żądamy uruchomienia fa-  
bryk!”

Manifestanci, nie zatrzymywani przez  
nikogo, spokojnie udali się na rów Alei  
i ul. Dąbrowskiego, skąd wysłali delega-  
cję do starostwa.

Spisanie i Orawiaci  
w drodze do Często-  
chowy.

Komitet plebiscytowy w Częstochow-  
ie otrzymał depesze, że z Krakowa  
wyruszyła bawiaca tam wycieczka ze  
„Spisza i Orawy”, złożona z 60 osób, któ-  
ra w drodze do Warszawy zamierza  
zatrzymać się w naszym mieście, celem  
zwiedzenia klasztoru Jasnogórskiego i  
złożenia hołdu przed cudownym obrazem  
N. Marij Panny.

Wczoraj w nocy na dworcu kolejow-  
ym oczekiwali na miłych gości przed  
stawiciele Komitetu plebiscytowego,  
ale na próżno, gdyż zapowiedziany przy-  
jazd z niewiadomych powodów uległ  
wz. loce.

— „Strażnica.” Pod powyższym  
tytułem ukazał się w Radomsku pierw-  
szy numer miejscowego tygodnika, re-  
dagowanego przez wice-prezydenta p.  
Sarankiewicza. Nowe pismo, jak wnio-  
sować można z pierwszego numeru,  
będzie wiernym odbiciem nastrojów  
Magistratu m. Radomska, złożonego w  
większości z członków lub zwolenni-  
ków P. P. S.

Zaznaczyć należy z ubolewaniem,  
że obywatelstwo m. Radomska już od  
roku nosiło się z zamiarem założenia  
miejscowego organu, w celu zwalczania  
czerwonych zakusów rozpolitykowa-  
nych rajców, lecz, niestety, w dą-  
żeniach tych dało się wyprzedzić ru-  
chliwym działaczom z obozu socjalisty-  
cznego.

— Z odczytu p. J. Wróblewskiego.  
Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że na  
odczyty w „Ognisku Robotniczym” p.  
J. Wróblewski zmuszony był pominąć  
miejscowość wiele interesujących szcze-  
gółów o życiu Górnego Śląska, ponie-  
waż wśród słuchaczy na sali zauważył  
kilka osób, które chodziły za nim trop  
w trop w Lublińcu „żmnych miejscowo-  
ściach gornosląskich. Mowa oczywiście  
o szpiechach pruskich, którzy owe szcze-  
góły mogliby wyzyskać ze szkodą dla  
wielu górnoslązków.

— Zebranie P. Z. K. Dział, w  
środku, o godz. 7 wieczorem w sall Stra-  
ży ogniowej odbędzie się zorganizacyjne,  
zebranie Polskiego Związku Kolejowego.  
Wejście tylko dla sympatyków P. Z. K.  
i wprowadzonych kolejarzy.

KRONIKA  
Bacność Mazurzy!

Wydział Statystyczny Mazurskiego  
Związku Ludowego dla terenu plebiscy-  
stowego Mazur wzywa niniejszem wszyst-  
kich Polaków, urodzonych na t. ter-  
nie głosowania, obejmującym powiaty:  
Ostródzki, Niborski, Jąsiborski, Zadz-  
borski, Szczycieński, Lecki, Lecki i O-  
lecki (Margrabowa) aby podali dokładny  
adres wszystkich osób obojga płci od  
20-go roku począwszy z wymienieniem  
miejscowości, daty urodzenia, zawodu i  
wyznania, mieszkających obecnie na ob-  
czyźnie lub w wolnej już Polsce — w celu  
przybycia na głosowanie za Polską.

Również wzywa się wszystkich miesz-  
kańców wymienionych powiatów o poda-  
nie adresu krewnych i znajomych mies-  
zkających na obczyźnie, a urodzonych  
w tych powiatach.

Zgłoszenia nadsyłać pod adres: Fry-  
deryk Lejk, Olsztyn — Allenstein Ostrp.  
Bahnhof-strasse 87.

Z poważaniem

(—) Fr. Lejk (—) Andrzej, Czeczka  
prezes M. Z. L. sekretarz.

— Zjazd właścicieli zakła-  
dów drukarskich. W dniu 7 maja  
o godz. 5-jej po poł. w lokalu Towarz.  
przemysłowców w Warszawie (ul. Chmiel-  
na 2) odbędzie się zebranie komitetu  
organizacyjnego Zjazdu właścicieli za-  
kładów graficznych Rzeczypospolitej Pol-  
skiej. Szczegółowy program z podaniem  
tytułów zgłoszonych referatów będzie  
rozdany uczestnikom zjazdu przy wejściu  
na salę.

— Dar Narodowy dla J. Pił-  
sudskiego. Przesyłając ofiary na rzecz  
Darów Narodowych, Komitet Towarzystwa  
Kasynowego w Czarnym Dunajcu wysta-  
sował na rzecz G. K. D. N. piękną ode-  
wę do Naczelnika Państwa, której treść  
niżej podajemy:

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najukochańszemu synowi i bratu naszemu

s. t. p.

## Józefowi Rassalskiemu,

Szanownemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. Niedźwiedzkiemu, z głębi zbolełego serca składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

**O upaństwowienie gimnazjum W. Szudejki.** W jęziku narady, o której w swoim czasie donosiliśmy, komitet wykonawczy wiecu rodziców przesłał do ministra W. R. i O. P. w Warszawie podanie, motywując konieczność upaństwowienia gimnazjum W. Szudejki. W podaniu zaznaczono również, że rodzice zobowiązują się przyjąć na rzecz ministerstwa utensylia szkolne i złożyli do uznania ministerstwa 100,000 mk. na pierwsze potrzeby upaństwowionego gimnazjum. Podanie podpisał duchowieństwo miejscowe z ks. biskupem Krynickim na czele, przedstawiciele sądownictwa, municypalności, władz powiatowych, policji, wojsk, kolei, prasy, instytucji społecznych, kulturalnych, związków i t. d.

**Ze Stow. Lokatorów.** Zarząd Stow. Lokatorów nadesłał nam cześć, stwierdzając, że ustawa o ochronie lokatorów z dn. 28 czerwca 1919 r. do tej chwili trwa bez zmiany. Zarząd zarządza wzywać lokatorów, by przed zawianiem umów z właścicielami domów in formowali się w biurze Stowarzyszenia, Kościuszki 13 a, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 3 do 7 po południu.

**2 Rady miejskiej.** Dnia 22 kwietnia, t. j. w czwartek o godz. 6 i pół po południu, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny obejmujący sprawy niezatwierdzone na poprzednim posiedzeniu.

**Marka polska.** „Kurier Poznański” pisze, że marka polska, która wobec marki niemieckiej w ostatnich dniach ogromnie spadła, idzie znowu znacznie w górę. Kiedy niemieckie banknoty notowano wczoraj jeszcze 312, kurs ich wynosił dziś w Poznaniu przy zakupie już tylko 220, a sprzedaży 223. Dewizy po kursie 230, względnie 232.

## Ostatnie wiadomości.

### Nota rządu polskiego

Warszawa, 20/4. W odpowiedzi na ostatnią notę Czerwieny rząd polski ogłosił oświadczenie treści następującej:

Rada komisarzy ludowych Rosyjskiej Republiki Sowieckich zwróciła się do rządu polskiego z propozycją pokoju i z prośbą o wskazanie czasu i miejsca rokowań. Rząd polski wskazał Borysów, jako punkt, położony przy najwłaściwszej dogodności magistrali kolejowej, dogodny do wszelkiego rodzaju połączeń telegraficznych i telefonicznych zarówno w kierunku Warszawy, jako i Moskwy. Obie strony miałyby możliwość przeprowadzenia swych połączeń oraz utrzymania ich wyłącznie w swoim posiadaniu i nadzorze. W ten sposób Borysów, jako miejsce rokowań zapewniałoby obu stronom jednakowe korzyści komunikacyjne z obu stolicami.

W odpowiedzi na to Rada komisarzy ludowych wystąpiła z żądaniem za wieszenia broni na całej linii frontu. Zważywszy jednak — że narady nad techniczną stroną wykonania rozejmu, spisanie warunków, wyjaśnienie ich wszystkim odcinkom bojowym i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmu na froncie o długości około 1,000 kilometrów zabrałoby nie mniej czasu, niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego

— że przy braku dostatecznych gwarancji utrzymania warunków rozejmu na tak długiej linii zdarzyłoby się codziennie nieporozumienia, które oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań

— że wreszcie rozejm długotrwały zrodziłby stan „ani pokoju, ani woj-

ny“ i pozwoliłoby na przeciąganie rokowań bez końca

— rząd polski propozycje rozejmu odrzucił i oświadczył się za natychmiastowym przystąpieniem do rokowań pokojowych. Była to droga prosta i bezpośrednia do celu wiodąca.

Abym jednak dać dowód swoich dobrych chęci i uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, rząd polski oświadczył, że dowództwo wojsk polskich nie zamierza działalnością agresywną utrudniać rokowań.

W odpowiedzi nastąpiła zmiana koncentracja wojsk sowieckich i ofensywa na linie polskie oraz wysłana została nowa nota rządu sowieckiego, w której zamiast bezpośrednich rokowań z Polską, rząd sowiecki prosi rady sprzymierzone o interwencję w sprawie miejsca rokowań, choć poprzednio rząd sowiecki pozostawił wskazanie miejsca rządowi polskiemu.

Jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia rokowań pokojowych.

Rząd polski mimo to trwa nadal na stanowisku jak najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju, a gdy Rada Komisarzy ludowych przekona się o bezcelowości dalszej wojny i zwlekania, a objawi szczerą wolę zawarcia pokoju — spotka się w każdej chwili z gotowością rządu polskiego do podjęcia układów.

## Warunki rosyjskie.

Warszawa 20 | 4. Z Moskwy donoszą „Prawda“ bolszewicka pisze, że rząd sowiecki zdecydował się w rokowaniach z Polską postawić następujące żądania:

1. Wojska polskie zobowiążą się do opuszczenia terenów ukraińskich, litewskich i białoruskich celem przeprowadzenia na nich plebiscytu.
2. Na czas plebiscytu utworzy się milicja z ludności miejscowej.
3. Utworzy się mieszane komisje plebiscytove z udziałem przedstawicieli rządów polskiego i sowieckiego.
4. Komunikacja tych terenów w czasie plebiscytu z Polską i Rosją swobodna.
5. Prawo głosowania mają wszyscy urodzeni i zamieszkałi na terenach plebiscytove.
6. Rosja żąda zapewnienia swobody komunikacji z Niemcami przez Polskę.

## Niemcy

### prowołują wojnę.

Wrocław 20 | 4. „Morgen Ztg.“ donosi: Położenie na Górnym Śląsku stale niepewne. Komisja koalicyjna stara się opanować burzliwy nastrój grozą siły. **Naczelną komenda wojsk aljanckich obwieściła afiszami, że na wypadek strajku generalnego lub większych niepokojów, natychmiast wkroczą na Śląsk wojska polskie.**

Bytom 20 | 4. Polskie pisma górnośląskie donoszą:

Niemcy rozeszali do swych b. żołnierzy i oficerów zawiadomienie, że mają stawić się pod broń. Wielu robotników, których przed okupacją umieszczono na folwarkach, opuszcza swe stanowiska.

**Na zapytanie, dla czego to ożnia, tłumaczą, że otrzymali rozkazy mobilizacyjne.**

## Walki na Wschodzie

Warszawa 20 | 4. Komunikat sztabu generalnego.

W północnej części Połesia i na odcinku litewskim nieprzyjaciel grupuje w dalszym ciągu nowoprzybywające oddziały, zasilał swój front. W okolicy Rzeszycy stwierdzono nową dywizję nieprzyjacielską.

Na całym froncie utarczki oddziałów wywiadowczych. Pozatem — sytuacja bez zmiany.

## Parowozy dla Polski.

Gdańsk 20 | 4. Przybył do Gdańska statek Pol.-amer. Tow. żegl. mor. o pojemności 5000 tonn, wiozący 27 lokomotyw i mąkę dla Polski.

## Przejęcie latarni morskich.

Gdańsk 20 | 4. Władze polskie przejęły latarnie morskie w Oksywiu, Helu, Gdańskiej Jastarni i Rithelie.

## Rozboje pruskie

Olstyn 20 | 4. W Łoczanach na zapowiadzonym wlecu polskim zjawiała się bojówka niemiecka. Kilkudziesięciu uzbrojonych Niemców rozpadło wlecuja-

nych. Jest wielu ciężko rannych, a wśród nich poseł do sejmu, Hertz.

## Plebiscyt na Mazowszu i Warmji.

Gdańsk. „Dziennik Gdański” donosi: Jak się dowiadujemy z polskich kół plebiscytove, odbędzie się głosowanie w Kwidzińskiem, Sztumskiem, na Warmji i na Mazurach nie 17 czerwca, jak podano, lecz dopiero następnego roku.

## Z KRAJU.

— 100 milionów marek na pożyczkę państwową. Subskrypcja na pożyczkę państwową zaczęła się pod dobrą wróżbą. Oto Bank Handlowy w Warszawie nabywa na rachunek własny 100 milionów marek pożyczki państwowej r. 1920.

Zapis ten, oczywiście, jest niezależny od subskrypcji publiczności, która zachęcona tym przykładem, niewątpliwie rażno popieszy do okienek bankowych, zapisując się masowo na pożyczkę państwową r. 1920. Również inne nasze instytucje kredytowe bez wątpienia nie pozostaną w tyle.

— **Przeciw świętowaniu 1-go Maja** Przedmiotem ożywionych obrad wczorajszych na Radzie okręgowej chrześcijańsko-demokratycznych związków zawodowych w Warszawie była sprawa obchodu tegorocznego dnia pierwszego Maja.

Po wyrażeniu poglądu, że manifestacje zamierzone i przygotowywane ujemnie wpłyną mogą na rokowania pokojowe i wzmocnią stanowisko wrogów, przyjęto jednogłośnie uchwałę tej treści:

„Zarządy poszczególnych związków zawodowych wpłyną na swoich członków, aby dzień 1-go Maja był dniem pracy, członkowie zaś, biorący udział w manifestacji, będą podlegali karze, aż do wykluczenia ze związku.“

Jak nas telefonicznie informują z Poznania, analogiczną uchwałę powzięło Narodowe Stronnictwo Robotnicze. Pisma mieszczańskie w Poznańskim godzą się również z projektem, aby 1 Maja był dniem pracy.

— „**Dom inteligencji.**“ Z inicjatywy inż. arch. St. J. Biernackiego w Kielcach powstaje towarzystwo „Dom inteligencji“, placówka społeczna całej polsko - chrześcijańskiej inteligencji Kielce i okolice.

Gdy plomien anarchii ogarnia ościenne kraje, gdy jad kultu niszczenia syczy się zewsząd w duszę Narodu, czy liż inteligencja polska trwać nadal będzie w bezczynności, podzielona, słaba i bezdomna?

Budujemy więc „Dom inteligencji“ owo gniazdo, gdzie chować się będzie zdrowa i władna opinia społeczna, — ową kuznię twórczej myśli społecznej ową warownię szczytnych ideałów, owo wspólne ognisko jasne i ciepłe, gdzie znajdziemy pomoc i obronę naszego bytu.

„Dom inteligencji“, to znaczy: jałdodajnia, a prowizacja, podniesienie za robków, budowa mieszkań, letniska, urządzenia higieniczne, tani kredyt; klub, czytelnia, odczyty, wystawy, wycieczki, oświata, wychowanie i filantropia społeczna.

Przykład ze wstecz miar godny na śladowania.

(—) **Wyrok śmierci.** Sierżant urzędu gospodarczego w Białymstoku, Kazimierz Kamiński został skazany wyrokiem sądu wojkowego w Warszawie z dnia 15 marca r. b. na degradację do szeregowca, wyalenie na zawsze z wojska z pozbawieniem praw stanu, oraz na karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że przywłaszczył sobie 33,000 mk., stanowiących dobro wojskowe i przeznaczonych do wypłaty za zboże kontyngensowe, przez co dopuścił się zbrodni z art. 1 ustawy sejmowej z dnia 1 sierpnia 1919 r. o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęcią zysku. Wyrok wykonano w Warszawie.

(—) **Kontyngent pana Poła.** Poseł ziemi Dobrzyńskiej, Michał Jurkiewicz, ludowiec, właściciel 2 osad włościańskich o przestrzeni 180 morgów, bardzo urodzajnej ziemi, miał do odstąpienia na kontyngens podług ustawy sejmowej 71 i ćwierć cent. metr. odstąpił zaś 6 c. m., reszty odstąpić nie chce, tłumacząc, że całą swoją produkcję sprzedał okolicznym rolnikom do siewu.

Miejscowe władze nie chcą, czy nie

mogąc narazić się panu posłowi, zwrócić się do ministerjum aprowizacji z zapytaniem, jak mają postąpić, gdyż Jurkiewicz żadnego pozwolenia na sprzedaż zboża do siewu nie miał i wykaże, że może komu sprzedać, ile sprzedał i po jakiej cenie. Jurkiewicz jest zupełnie pewny, że ministerjum aprowizacji zwołni go z kontyngensu.“

Wiadomość ta rzuca zupełnie dokładne światło na to, jakimi „stróżami“ uchwał sejmowych są sami poslowie-ludowcy w rodzaju posła Jurkiewicza.

Widocznie, zdaniem posłów tego pokroju, nietykalskość poselska rozciąga się nawet w dziedzinę samowoli i gwałcenia ustaw w celach zysku osobistego.

## Pani Wilsonowa.

Wielki tygodnik amerykański Collier's Weekly, który już wielokrotnie zaznaczył się — jak pisze paryski Matin — artykułami sensacyjnymi w najwyższym stopniu, ogłasza właśnie artykuł bardziej interesujący, niż wszystkie inne. Artykuł ten tyczy się działalności pani Wilsonowej w Białym Domu (rezydenca prezydenta Stanów Zjednoczonych).

Executive by Proxy — „Władza wykonawcza przez prokurę“ — oto tytuł owego artykułu. I jeżeli szczegóły, podane przez tygodnik amerykański, są ściśle, to rzeczywiście prezydentowa Stanów Zjednoczonych zesrodkowała w swych białych rękach całą władzę prezydenta.

Ona to — powiada Collier's Weekly — otwiera sama korespondencje osobiste prezydenta i decyduje, które listy mają mu być doręczone, a o których nie ma wlecieć.

Ona to sama wskazuje, w jakim duchu mają być dawane odpowiedzi i wysyłane depesze do członków gabinetu i innych osób, do tego stopnia: że dziś nie jeden z najwyższych dygnitarzy Stanów Zjednoczonych może z dumą pokazać rozkazy do siebie adresowane, a noszące podpis: Edith Bolling Wilson.

Jej to samej powierzono napisanie listów, „zresztą pełnych taktu“ (!), o stanowisku prezydenta podczas konferencji pokoju i ostateczne opracowanie memoriału prezydenta o traktacie wersalskim.

Słowem, ona to — używając wyrażenia Collier's Weekly — „jest nie tylko panią istotną w Białym Domu, ale także panią sytuacji jedynej w życiu politycznym Ameryki.“

## OFIARY

Złożone w Redakcji „Gońca Czysta“ Mk. 50 dla najbliższych do uznania Redakcji z racji zwrócenia przez p. Fr. Imiolczyka z Gnaszyn, nie pobranej pewnej sumy przy zakupach towarów dla Stowarz. „Włocławski Straz.“ W. P.

**Na plebiscyt**  
Zbrane dodatkowo przez mieszkanka wsi Kruszyński Maksymilian Kucharski 3 ra. Edward Bodanko 2 rb. Jan Giedłowski 3 rb. Marjan Peszko 3 rb. Józef Kłodziec 1 rb. Stanisław Pawełek 1 rb. Antoni Wierczok 3 rb. Jan Porozwanski 1 rb. Razem 17 ra.

Złożone przez kantor bankierski Antoni Konrad „Bank“ na rzecz członka Urzędu poczkowego do jego dyspozycji, składa na plebiscyt: Cieszyński 170 mk., Śląski 160 mk. i pomorski 170 mk.

Na plebiscyt: Śląski, Cieszyński i Mazuracki — Ignacy Sobertin mk. 120.

**Na plebiscyt Śląska Cieszyńskiego.** z ch robotników z Elektrowni miejskiej — 20 koron.

**Na plebiscyt G. Śląska**  
Związek Zawodowy kelnerów 475 mk.  
Podkomitet w Kłoczkach 1600 mk.  
Sędzia Antoni Zamrozicki 20 mk.  
Bugaj Antoni 10 mk.

**Na flotę polską**  
J. K. Grudziński składka „od okna“ 10 mk.

**Na biedne dzieci — Antoni Kowacki 10 mk.**

Dnia 27 kwietnia o godz. 10 rano odbędzie się w biurze Rady Opiekuńczej Okręgowej w Częstochowie, Kościuszki 16,

## 3-cie Ogólne Zebranie

Rady Opiekuńczej Okręgowej na którym prawo stanowczego głosu przysługują:

- a) Delegatom Rad Opiekuńczych Miejscowych po jednym z każdej Rady,
- b) Delegatowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej,
- c) Delegatowi Magistratu m. Częstochowy,
- d) Delegatowi Sejmiku,
- e) Członkom Zarządu Rady Opiekuńczej Okręgowej.

Porządek dzienny będzie następujący:

- 1) Odczytanie protokołu,
- 2) Sprawozdanie Zarządu Rady Opiekuńczej Okręgowej z 2 miesięcznej działalności,
- 3) Sprawozdanie delegatów z plebiscytu Ogólnego Zebrania Rady Głównej Opiekuńczej,
- 4) Sprawa wyboru jednego członka Zarządu na miejsce p. Kiepurcy,
- 5) Sprawy bieżące,
- 6) Wnioski i interpelacje.

Kierownik Biura. Prezes

E. Jarucki. Ks. L. Nawrocki

101)

# Spóźniona miłość

Z francuskiego

Seyerac z pochylonym czołem przechodził, nie widząc, a za nim rozlegał się suchy szelest, jakby uderzenia kaptanietów i firanka opadała.

Minałszy tak długi szereg uliczek, przytykających do bulwaru Malakoff młody oficer wszedł na plac Klebera i skierował się ku dużemu domowi, przed którym pod trójkolorowym sztandarem stał na straży żołnierz, rozmawiający z drugim, siedzącym bezczynnie na kamiennej ławce. Ujrawszy Seyeraca, wartownik żywo sprezentował broń, a jego towarzysz powstał, przykładając rękę do kępi.

— Generał w domu? — zapytał młody oficer.

— Tak, komendancie — odpowiedział drugi żołnierz.

I wprowadziwszy Seyeraca do wyłożonego kamienną posadzką przedsiönka, otworzył drzwi, prowadzące na obszerny ogród.

W ogrodzie wysoki, otępy mężczyzna w pantalonach czerwonych z czarnymi lampasami, w białym surducie i dużym kapeluszu panama, zajęty był troskliwym podnoszeniem kłozów,

pod którymi dojrzywały przepyszne melony. Z miną znawcy macał on palcem skórę melonów dokoła zielonawego ogonka, mrużąc z zadowoleniem, gdy mu się który bliższy dojrzenia wydał. Odgłos kroków komendanta po żwirowanym chodniku, przerwał mu to zajęcie — odwrócił się i widząc młodego oficera, skinął mu głową przyjaźnie.

— A! to ty Seyeracu! Pójdźno, zobacz te pyszności — rzekł pocąc się z dumy pod słomianym kapeluszem. — Prawdziwe kantalupy! Gatunek z trudem zaprowadzony tu przezemnie, a za który spodziewam się wzięć nagrodę na wystawie warzyw w Algerze. Mówią o melonach z Mitydy! Co mi to za melony w porównaniu z moimi!... Zobacz no tego siatkowanego kante'u pa. — Wazy przynajmniej dwańście funtów, a skórka, jak na moreli. Ale czemu zawdzięczam przyjemność widzenia ciebie?

I umoczywszy zwalane ziemią ręce w polewaczce, otępy mężczyzna przystąpił do stojącego opodal z uszanowaniem Seyeraca.

— Zechciej generale rzucić okiem na ten papier, a dowiesz się, co mnie sprawdza.

Generał wziął podawany mu przez Seyeraca listę zasadziwszy na nos bino kle, przeczytał go szybko.

— Cóż to — wezwanie do powrotu, komendancie! Ur'op?

Twarz mu się zasępiła i przygryzał twardego wása, obracając papier w palcach. W jednej chwili dobroduszy uprawiacz melonów znikł, na jego miej scu stanął sprężysty dowódzca, surowy i kłiżny żołnierz, pod którego ostrym, przenikającym wzrotem, Seyerac zmuszał się i spuścił oczy.

— Jakże się to sta o komendancie — ponowił general, że potrzebując ur'opu, nie odniosłeś się do mnie. Czy miałeś kiedy powód żalić się na mnie. Jesteś wprawdzie wzorowym oficerem i zasługujesz tylko na pochwały, ale przecież zdaje mi się, że okazywałem ci zawsze więcej, niż szacunek, i że nie potrzebowałeś wątpić o moich doł'rych dla ciebie chęciach. Dłazcęgóz było żadać tego pozwolenia bez mego pośrednictwa. To trochę dziwne, komendancie.

— Wymówki two'e generale, dotknęły by mnie bardzo, gdybym na nie zasłużył. Ale ja nie wiem bynajmniej, co znaczy ten rozkaz. Nie prosiłem oń, i wyznaje, że otrzymałem go ze zdumieniem, a nawet pewnym niepokojem. Matka moja, którą zostawiłem we Francji, jest słabego zdrowia. — Pierwszą moją myślą było, że zachorowała, i że przyjaciele, których tam mam, zzywają mnie, nie chcąc mi wy-

jawić odrazu prawdziwego powoła. W przypuszczeniu, że może do generala, pisano przyszedłem zagnąć jakichś bliższych wiadomości. Wszystko to jest mało prawdopodobne, ale człowiek w obawie, czepił wszystkiego.

— Nie otrzymałem żadnego i żadnego wyjaśnienia. Równie, jak nie wiem, co to znaczy — odparł general, którego twarz rozpozogodziła znowu — ale skoro tak jest — to ja inna. Przyznam ci się Seyeracu, gdybyś był zapomniiał, coś winien im zwierznikom, miałbym do ciebie pretensję. Dziwił bym się, że takiś chłopiec, jak ty, tak mało sobie siwych wásów robił! — Do pióruty kiedyś będziesz miał gwiazdy, chciałbyś wtedy, żeby cię traktowali przez nogę. Ale ponieważ wszyscy się wyjaśniło, nie mówmy o tem.

— Owszem, mówmy generale — rzekł Seyerac z żywością — bo nie nie wyjaśniło. Naprzód przyszedł tu po poradę. Powiedz mi general, co byś uczynił, będąc na mojem miejscu?

— Hm! mój drogi — ja bo już stem stary i ruch mnie nie ęci. Spektywa podróży nawet z powrotu do Francji, nie bardzo by mnie uszyła.

(D. c. n.)

# Teatr PARYSKI

Program od piątku 16 kwietnia i dni następnych

SENSACJA!

Dla młodzieży dozwolony.

# „TAJEMNICZY CIEN“

1-szy epizod rozgłosnej serii „Judeks“ wytwórni Gaumont w Paryżu.

Sensacyjny dramat w 4-ch aktach p-g scenarjusza francuskich pisarzy Artura Bernede i Ludwika Feuillade ze słynnym i znanym z urody

Rene Creste

OSOBY:

Judeks  
Bankier Favraux  
Robert  
Janina  
Djana Meuti

Rene Creste  
Lenbas  
Ed Mathe  
Jvette Abdreoy  
Musi dora

NAD PROGRAM: Przygoda Bokserów, arcywesoła komedia w 2 częściach. Tygodnik ilustrowany Gaumont — aktualne zdjęcia z całego świata.

Orkiestra i teatralny artystyczny pod dyr. p. JERZEGO BURSIKA

CENY MIEJSC: W loży kupon 9 mk. Krzesło parterowe 6 mk. Miejsce na galerji 4 mk.

Początek przedstawień w niedziele i święta o godz. 8 pp. w dni powszednie o godz. 5 po poł. w soboty o godz. 4 p.p.

# ANONS! Następną zmianą programu II seria rozgłosnej serii „JUDEKS“ p. t. Odkupienie

**Doktor med.**  
**E. Petrykat**  
b. lekarski kliniki Prof. Lesera  
**POWRÓCIŁ.**  
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
przyjmuje od 8-1/2 i od 2-7 godz. w ul. gen. Dąbrowskiego 8 (Szkoła) II piętro

**Dr. Wł. Kahl**  
choroby kobiece, skazańca, weneryczne  
przyjmuje od 1-1/2 do 4-1/2 ul. gen. Dąbrowskiego 8 (Szkoła) II piętro

**Dr. Stefan Kon**  
spec. skazańca i choroby kobiece  
powrócił  
ul. Kościuszki Nr. 16  
przyjmuje od 4-6 p. południa

**Komitet Organizacyjny Kooperatywy „Wyzwolenie“**  
zawiadamia swych członków, że  
**Ogólne Zebranie**  
odbędzie się w dn. 2-go maja r. b., o godzinie 8 po poł. w sali Straży Ogniowej (ul. Strazacka № 23).  
Porządek dzienny:  
1. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,  
2. Ostateczne zadecydowanie przez zebranie ogólne połączenia się z koop. „Naprzód“.  
UWAGA: Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

**Dr. Stefan Purski**  
choroby skórne i weneryczne  
godziny przyjęć 8-11, 1-7  
Kilińskiego 4.

**Kupię maszynę**  
przedzielniczą przynajmniej na 100 wrzecion i czesek do lnu. zgłoszenia adresować: Poraj, pod Częstochową „Kądział“

**Lekarz-dentysta**  
**Michał Gzejnec**  
ul. Panny Maryi (Aloja 10)  
TELEFON 350  
Przyjmuje codziennie od 9-11 i 3-7 w.

**Lekarz-dentysta**  
**A. Parczyński**  
powrócił z Rosji i rozpoczął praktykę  
ul. Dąbrowskiego 11 m. 8 (Szkoła)  
przyjmuje od 10-11 i 3-7 w.

**Wódki monopolowe nadeszły**  
i są do odebrania na złożone koncesje  
Handel Win i Spirytualji  
**W. SKALSKI.**

**DRUKARNIA**  
**F. D. Wilkoszewskiego**  
w CZĘSTOCHOWIE,  
ul. PANNY MARYI Nr. 38.

WYKONYWA:  
AFISZE, PROGRAMY, KWITARJUSZE TABELI, PAPIERY LISTOWE, KOPERTY, RACHUNKI, ZAWIADOMIENIA SŁUBNE, LISTY ZAŁOBNE, KLEPSYDRY, CYRKULARZE, USTAWY, SPRAWOZDANIA, DIPLOMY, BROSZURY, DZIEŁA, KSIĄZKI DO NABOŻENSTWA, BILETY WYDZIAŁOWE, ORAZ WSZELKIE DRUKI DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH SPOŁECZNYCH I PRYWATNYCH.  
Składajmy ofiary na Częstochowski Komitet niesienia pomocy Górnoślązakom!